

Jan Skalski*

PĘTLA CZY KOŁO?

THE LOOP WHETHER CIRCLE?

Los pomysłu i rzeczy architektonicznej w ciągu historii kołem się toczy. *Cykl mody i teorię śmieci* można adoptować do jego opisu. Co było – będzie, a co jest – było i kiedyś powróci. Wydaje się zatem, iż rzecz i pomysł architektoniczny wymykają się trójpodziałowi czasu, tracąc wprawdzie wartość użytkową i fizyczną.

Słowa kluczowe: trwanie, przemijanie, koło, śmieci, cykl, teoria

The fate of the idea and the architectural thing within history with the circle goes on. The cycle of the fashion and the theory garbage one can adopt to his description. What will be , and what is was and once will come back. It seems therefore, that the thing and the architectural idea escape to the trisection of the time, losing indeed the value utilitarian and physical.

Keywords: the duration, the lapse, circle, garbage, the cycle, the theory

Wstęp

Trwanie, ale i przemijanie to właściwość wszystkiego. Jednak w przypadku sztuki architektury pomysł zrealizowany w rzeczy architektonicznej nie przemija definitywnie i bezpowrotnie. Skoro tak – to „znużenie”, „motor poszukiwań twórczych” – wynika z braku dystansu, „odpoczynku” i „odświeżenia spojrzenia”, na... trwałe w perspektywie upływu czasu istnienie pomysłu, a za nimi rzeczy architektoniczne. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, iż pomysł architektoniczny wyrażony w rzeczach architektonicznych jest – w jakiejś mierze – ponadczasowy. Co więcej, w aspekcie pomysłu, i zachowania rzeczy historia architektury zdaje się „toczyć kołem”. Jeśli pomysł nie został „wyczerpany” w swoim cza-

sie, to powróci ponownie i być może nie raz. Tak więc, idąc dalej tym tropem, w historii sztuki architektonicznej zdaje się nie istnieć ostateczne i definitywne odrzucenie raz zapoczątkowanych idei i pomysłów. Przykładem wszelkiej odmiany – *neoizmy* oraz dbałość o zabytki. Trójpodział czasu pomysłów i rzeczowej realizacji architektury nie niweluje bezpowrotnie, lecz modyfikuje, doskonali, a nierzadko również idealizuje w „pojemnej” wyobraźni pokoleń. Z drugiej strony – w jakimś stopniu – zaciemnia on ten (może) rzeczywisty stan, permanentnego obrotu „koła” lub zawijania pętli ciągłych powrotów idei. Trójpodział czasu zmienia za to rzeczywiście twórców i realizatorów oraz dezaktualizuje fizyczność i użyteczność rzeczy.

* Skalski Jan, dr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Architektonicznego.

Tytułowe pytanie, czy bardziej koło czy pętla, pozostanie w tym tekście bez odpowiedzi. Powód: brak miejsca. Koło i pętla posiadają zdolność symbolizowania procesów trwania i ciągłych powrotów. Mogą zatem być symbolem losu rzeczy i pomysłów architektonicznych w ich historii. Wypieranie starych pomysłów przez nowe oraz powroty starych w tej czy innej formie, to – przypomina mędrzec Kohelet – „*Nic nowego pod Słońcem*” (...) „*to co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie*” (...). Każdy obrót „koła” do przodu wynosi do góry i przywraca przeszłość jako przyszłość, a przyszłość spycha w przeszłość. Architektura ustępuje architektury, by ta nowa paradoksalnie mogła we własnej formie kontynuować pomysł na formę jej poprzedniczki. Tego wymaga prawo i poszanowanie tradycji. Nazywa się to też formalnym „nawiązaniem”. Może ono przybrać jakąkolwiek postać: zaprzeczenia, kontynuacji lub inną. W tle pozostaje jeszcze bardzo ważna architektura „niezauważalna”, współtworząca tkankę urbanistyczną i bynajmniej nie będąca: „pospółstwem architektonicznym działającym w masie”.

Powyższe uwagi zilustrować można wykorzystując pokrewieństwo sztuk w ich rytmie trwania, przemijania, powrotów oraz wzajemnych wpływów. James Laver (publikacja 1945) opracował dla historii mody *Cykl mody* – tak udany – że dziś nosi miano prawa Laver’a. Inny autor, Michael Thompson, w ramach *teorii śmieci* prezentuje pogląd, że wartość przedmiotów maleje z czasem, by ostatecznie znów wzrosnąć. *Cykl mody*, oraz *teoria śmieci* (nie wykluczając istnienia innych – na bazie malarstwa, muzyki, literatury itd.) mogą posłużyć, jako wzór konstrukcji równie wiarygodnego tego typu algorytmu dla architektury. Nie jest to oczywiście łatwe:

– W każdym przypadku trzeba przyjąć punkt odniesienia „wstecz w przód” np. *teraz, dziś* itp., (nawet jeśli *teraz, dziś* nie istnieje, bo albo już jest przeszłością, albo dopiero będzie).

– Periodyzacja przyjęta przez Laver’a oraz Thompson’a muszą ulec korekcie. Moda zmienia się znacznie szybciej niż architektura, meble też (istnieje tendencja projektowania mebli możliwych do szybkiej wymiany przez użytkownika).

– Cykl **Laver’a** wydaje też dla architektury zbyt wysublimowany.

Przeszkody te i możliwe inne są jednak w gruncie rzeczy nieistotne. Liczą się podobieństwa.

Poniżej podjęto próbę ułożenia *cyklu dla architektury* według wzoru i w zestawieniu z *cyklem mody* J. Laver’a i *teorią śmieci* M. Thompson’a. Jest to szkic bardzo schematyczny i uproszczony, nie wolny od kontrowersji. Rozwinięcie tekstowe dotyczy tylko architektury. A zatem:

James Laver przyjął:

– moda *nieprzyzwoita* (10 lat przed swoim czasem) – architektura (przed swoim czasem) – niepokojąca awangarda – architektura przyszłości, kontrowersyjna, „bezpieczna” (bo tylko w wizualizacji), obca, nostalgiczne marzenie o „nowym lepszym świecie,”. Często obrazuje – ukryte wielorakie zagrożenia mogące przybrać kiedyś realny kształt zdevastowanego świata, jak po nuklearnym konflikcie lub całkowicie zalanego betonem. Mało lub brak wizji architektury przyjaznej psycho-fizjologicznym wymogom natury ludzkiej, tworzącej środowisko ładu, bezpieczeństwa, harmonii i piękna. Dominuje wrażenie pesymizmu i braku perspektyw. Pomimo fantazjowania na temat dalekiej i nieokreślonej przyszłości, czytelnik łączy ją dużo z daleką... przeszłością.

– bezwstydną (moda 5 lat przed swoim czasem) – architektura (przed swoim czasem) – *dalej demaskująca, nadal awangardowa* – z uwagi jednak na to, iż niemal „na dotyk” budzi już inne emocje. Jest już na papierze lub w wizualizacji czyli w formie bliskiej dokumentacji. Starsze pokolenia często odnoszą się do niej z rezerwą i mogą – jeśli nie co innego – to przynajmniej opóźnić jej nadej-

ście. Źródła inspiracji bardziej widoczne... to zwykle dziś albo przeszłość.

– ekscentryczna (moda rok przed swoim czasem)
 – architektura (przed swoim czasem) – *nadal awangardowam ale – Już Jest!* wirtualnie wprowadzie ale już jako dokument, zgodnie z graficznym normatywem i blisko przybicia pieczętki. Efektem pierwszych prezentacji może być „złowroga” cisza, następnie rusza fala krytyki czy pochwał. Oglądając wizualizacje, modele, słuchając wyjaśnień projektantów, można ją różnie z czymś kojarzyć czasem złośliwie a niekiedy pochlebnie. Jeszcze możliwe są postulaty, życzenia i protesty profesjonalistów. Jeszcze nie zabrała głosu szersza opinia publiczna. Równocześnie jej awangardowość zbliża się do końca.

Następne trzy etapy (*elegancka, nieelegantka, ohydna*) znajdują swoje odzwierciedlenie w architekturze lecz w odniesieniu do „nieelegantki” i „ohydy” nie zawsze w znaczeniu pejoratywnym!:

– elegancka (moda dziś teraz) – architektura (dziś)
 – rzeczywistość zwykle odbiega od ideału. Rozczarowanie albo zachwyty. Jakiś czas bywa klasyfikowana jako nowość.

– nieelegantka – (moda rok po swoim czasie)
 – architektura (po swoim czasie) – czas akceptacji lub odrzucenia przez szeroką opinię publiczną. Być może w tym momencie najlepiej widać efekt „znuzenia” – modelowanie wg „starych mistrzów” staje się nudne.

– ohydna (moda 10 lat po swoim czasie) – architektura (po swoim czasie) – kultowe miejsce spotkań, o ustalonej u użytkownika opinii. „Ohydna” nie musi znaczyć „do wyburzenia”!

Każdy z czterech następnych – (*śmieszna, zabawna, urocza i czarująca*) etapów architektura (po swoim czasie) w jakiejś mierze „łączy i stapia”:

- śmieszna – (moda 20 lat po swoim czasie)
- zabawna – (moda 30 lat po swoim czasie)
- urocza – (moda 40 lat po swoim czasie)

– czarująca – (moda 70 lat po swoim czasie)
 – romantyczna – (moda 100 lat po swoim czasie)
 – architektura romantyczna (po swoim czasie) – komentarz jest tu raczej zbyt techniczny,

– piękna (moda 150 lat po swoim czasie) – architektura – piękna (dawno po swoim czasie), ta, której przedstawiać nie trzeba. Doskonała, idealna, nietykalna, inspiruje architekturę współczesną i przyszłą. Opisywana automatycznie w samych superlatywach. Zamyka koło – pętlę, łącząc przeszłość z przyszłością. Legenda, dostojeństwo, powaga, tajemnica, przedmiot kultu, a nawet kompleksów przez pokolenia. Kojarzona z poszukiwaniem początku początków wszechrzeczy – wszystkiego. Zwykła cegła ale sprzed 5000 lat mogłaby być najcenniejszym eksponatem ekspozycji teraz wykonanych ozdób ze złota(sic!). Owa cegła – „przez długie wieki śmieć” z upływem czasu <wstecz stopniowo stawała się bezcenna jak i cała rzecz architektoniczna której była elementem.

Michael’a Thompson’a wyjaśnia *teorię śmieci* na przykładzie meblii

(etap a: przemijanie spadek wartości – *nowe meble to wspaniała rzecz, lecz po kilku latach tracą na atrakcyjności i wartości, a nawet mogą stać się przestarzałe*);

(etap b: śmieci (brak wartości – *zdeformowana 15-letnia sofa, pełna kurzu i brudu, przedstawia sobą bardzo niewielką, jeśli w ogóle jakąkolwiek, wartość*);

(etap c: wzrost wartości – *meble i inne przedmioty stają się starociami, ponieważ reprezentuje pewną epokę, tak jak np. bakelitowe telefony z lat 30. XX wieku*).

Architektura podobnie, niekiedy staje się rudera (etapy a, b) nadającą się tylko do wyburzenia, lecz jeśli przetrwa (etap c) to odzyskuje wartość i staje się ponadczasową ikoną, wieczną artystyczną inspiracją dla architektury współczesnej i przyszłej. Zainteresowanie wzbudza nie tylko poprzez pryzmat wieków swojej historii, lecz i wiążących się z nią wydarzeń.

A „koło” wciąż się obraca... sugerując poszukiwanie inspiracji dla pomysł^{ów} architektonicznych *niepokojącej awangardy* w „pięknej” *dostojnej*, a czasem „śmietnikowej” architekturze z przeszłości.

Podsumowanie

Trójkątny podział czasu dzieli dzieje architektury na wczoraj, dziś i jutro, lecz zdaje się nie wpływać na trwałość i ponadczasowość idei-pomysłu architektonicznego oraz rzeczy architektonicznej. Los idei – pomysłu i rzeczy architektonicznej zamyka się w symbolicznej formie koła lub pętli [1]. Przemija użyteczność oraz zużywa się fizyczna struktura. Wartość artystyczna po-

zostaje – sztuka nie zna postępu. „Znużenie” może wynikać z wyczerpania aktualnych możliwości realizacji idei – pomysłu w formie architektonicznej rzeczy. Przyszłość pozwoli jednak nowym „wykonawcom i twórcom” tę próbę podjąć. Opracowane *algorytmy-modele* ilustrujące trwanie przemiany i powroty idei – pomysłów dzieł sztuki w tym architektury wskazują na ich „kolisty” charakter w funkcji czasu. Najbardziej znane *cykl* albo *prawo mody* oraz *teoria śmieci*, choć nie bez problemów, nadają się jako wzór dla skonstruowania cyklu architektury. Podobieństwa są ewidentne. *Teoria śmieci* Michael’a Thompsona wydaje się, dla architektury, bardziej przejrzysta od *prawa mody*.

PRZYPISY

[1] Dobrą ilustracją „powrotów i trwania w wyobraźni” idei i rzeczy jest moda retro (choć czym dziś jest retro?), która co jakiś czas wraca i nie jest to zjawisko marketingowe choć pewno i takie. Niedawno wydany album o sztuce *Art*.

Deco (tworzonej – od serwisu do kawy po architekturę – dla elit z początku XX wieku) potwierdza istnienie ciągłej fascynacji przeszłością. Jest w tym jakaś tajemnica – tajemnica „kręcącego się koła”.

BIBLIOGRAFIA

Pismo Święte Starego i Nowego testamentu, wyd. Pallottinum, Poznań-Warszawa 1984.
Ambrose/Harris, *Layout, Zasady, kompozycja, zastosowanie*, PWN, Warszawa 2008.
Austin T., Doust R., *Projektowanie dla nowych mediów*, PWN, Warszawa 2008.
Red. Benton Ch., Benton T., Wood G., *Art. Déco 1910–1939*.

Zysk I S-ka Wydawnictwo, Poznań 2010.
D’Alfonso E., Samss D., *Historia architektury*, Arkady Warszawa 1997.
Edit. Alison J., Brayer Marie- Ange, Migayrou F., Spiller N., *Future city. Experiment and utopia In architecture*, Thames & Hudson, London 2006.